

Wzdłuż i wszerz Kombinatu

Co się dzieje na zakładowych drogach?

Ubiegły piątek, godzina 7 rano. Siedząc ZOS opuszcza 4 mężczyzn. Są już obok budynku inwestycji, jeszcze tylko kilka gestów porozumiewawczych i zegnają się słowami: „to do jedenastej”. Jedna dwójka idzie prosto drogą nr 1, a dwaj następni mężczyźni udają się w kierunku ZBACH. Podążam za nimi. Zachowują się dziwnie: interesują ich przejeżdżające samochody, obserwują przechodniów. Wreszcie zatrzymują pracownika jadącego wózkiem akumulatorem.

— Proszę o pozwolenie — mówi jeden z mężczyzn.
— Nie mam, zostawiłem w wydziale — usprawiedliwia się kierujący wózkiem. Zagadka się wyjaśnia, to „dwójka” przeprowadzająca kontrolę ruchu pieszego, samochodowego i kolejowego na terenie kombinatu. Obaj są członkami ORMO i służby ochrony porządku ZOS. Wypada im towarzyszyć do końca kontroli. Zostaje zatrzymany i drugi kierowca wózka, też bez pozwolenia. Przy magazynie głównym stoi na torach wózek nr 760 — 10089. To własność ZBACH. Czekamy kilkanaście minut, nikt się nie zgłasza po „zgubę”. Obok przejeżdża wywrotka nr KR-4567 „Chemobudowy”. Podnośnik sterczy niczym karabin maszynowy. A tak jeździć nie wolno. Tu i ówdzie przemija się ktoś po torach, mimo ustawionych naokoło znaków ostrzegawczych.

Znów nadjeżdża wózek, tym razem to własność młynowni. Płachty blach żelaznych, przy zakreśle następuje zsuniecie się całego ładunku. Wszystko upada na chodnik. Szczególnie, że nikt nie przechodzi obok. Jednej ofiary mniej.
(Ciąg dalszy na str. 2)

W Krakowie obraduje

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

W chwili wydania numeru naszej gazety rozpoczęła obrady Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Krakowie.

Podczas dwudniowych obrad 17 i 18 bm. dokonana zostanie ocena całokształtu pracy Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej za okres 2 lat, delegaci nakreślą program pra-

cy na następną kadencję oraz wybiorą nowe wojewódzkie władze partyjne.

Z miasta i powiatu tarnowskiego weźmie udział w konferencji 20 delegatów z I sekretarzem KP PZPR tow. Eugeniuszem Michoniem. W tej 20-osobowej grupie Zakłady będą reprezentowali tow. tow. I sekretarz KZ Ryszard Kozioł, dyr. naczelny Stanisław Opalko, Tadeusz Szopa, Władysław Pawlina, Władysław Górak, Tadeusz Bieniarz i Józef Wiśniewski.

Delegaci tarnowscy przedstawiają wkład powiatowej organizacji i dorobek ogólnowojewódzki oraz poruszają szereg istotnych dla miasta i powiatu problemów, takich jak m. in. sprawy rolnictwa i inwestycji.

Delegatom na Wojewódzkiej Konferencji życzymy owocnych obrad.

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 7 (126)

17 lutego 1967 r.

NAKŁAD 7.000 egz.

Cena 50 gr

Wybieramy: „Najlepszego pracownika i kolegę”

Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, Zarząd Kombinatu ZMS i dyrekcja ogłaszają plebiscyt na „Najlepszego pracownika i kolegę” w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

Każdy członek załogi odpowiedzialny za wysoki walor moralny, takim jak skromność, uczciwość, solidność — może być uznany i wybrany na najlepszego pracownika i kolegę w 2-etapowym plebiscytcie.
W pierwszym etapie (do 31 III) załogi wydziałów wybiorą

swoich najlepszych w proporcji 1 na 100 osób, w drugim zaś oddadzą swe głosy na jednego spośród już wybranych.

Oprócz odznaki najlepszego pracownika i kolegi laureaci plebiscytu będą mieć prawo do awansu w pierwszej kolejności (w przypadku odpowiedniego przygotowania zawodowego wymaganego na danym stanowisku) oraz otrzymują rzeczowe nagrody.

Wszelkie materiały związane z plebiscytem otrzymali już sekretarze organizacji partyjnych, aktywiści grup związkowych, koła ZMS w poszczególnych zakładach. Dla koordynacji prac plebiscytowych powołana została na szczeblu kombinatu specjalna komisja. Podobne komisje powstają również w poszczególnych zakładach.

Informacji i wyjaśnień w wypadkach wątpliwości regulaminowych udziela Zarząd Komitetu ZMS patronujący organizacyjnie plebiscytowi oraz nasza redakcja. O przebiegu plebiscytu informować będziemy na bieżąco. (WS)



Przedstawicielka tarnowskiego ZMS przekazuje I sekretarzowi ambasady DRW znaczek organizacyjny podczas spotkania w Domu Kultury ZMT (o spotkaniu piszemy na str. 2)
Fot. J. Iwański

Szkolenie na półmetku

Prace wykładowcy szkolenia partyjnego — trudnym ale zaszczytnym obowiązkiem

Edward Urban
sekretarz KZ PZPR

Jesteśmy na półmetku szkolenia w naszej zakładowej organizacji partyjnej. Analizując dotychczasowy jego przebieg i obserwując pracę wielu wykładowców widać, że praca ta sprawia im sporo różnorodnych kłopotów. Nie są to w dodatku kłopoty przemijające. Można przewidywać, że będą one nawet narastały w miarę upływu czasu. Przyczyny takiego stanu rzeczy są nam znane. Ważniejsze z nich to:

● odejście z szeregów wykładowców wielu doświadczonych towarzyszy,
● brak nowych, przygotowanych do prowadzenia zajęć wykładowców spowodował, że wiele grup szkoleniowych trzeba było łączyć w celu realizacji programu,

● zróżnicowany i ciągle zmieniający się przekrój wykształcenia członków,

● zwiększający się poziom wiedzy społeczno-politycznej i fachowej członków POP głównie na skutek masowego upowszechniania telewizji, prasy i nauki,

● niedostateczna znajomość przez wykładowców metodyki i dydaktyki prowadzenia zajęć szkoleniowych.

Niektóre z nich uważamy za kłopoty p o z a d a n e, stwarzają bowiem sytuację, w której wykładowca szkolenia partyjnego musi stale doskonalić metody i formy prowadzenia zajęć, musi specjalizować się w określonych, wybranych przez siebie tematach, ciągle pogłębiać i aktualizować wiadomości. Wymogi, jakie stawiamy obecnym wykładowcom są więc bardzo duże. Chcąc im podoląć, musi być dobrym nauczycielem, pedagogiem i znać „perfekt” określone tematy; musi umieć stosować pomoce wizualne, inspirować dyskusje i umiejętnie je prowadzić. Musi kontrolować wiedzę słuchaczy i wzbudzać w nich chęć i potrzebę samokształcenia w zakresie omawianego przez siebie problemu. W dodatku musi on być dla słuchaczy wzorem członka partii — słowa jego i czyny winny być ze sobą zgodne.

W uchwale z Plenum KZ PZPR poświęconego postawie ideowo-moralnej członków partii znalazły się zadania dotyczące poprawy efektywności szkolenia partyjnego. Zadania te są już częściowo zrealizowane. Prowadzone przez KZ PZPR szkolenie dla kandydatów przebiega zupełnie dobrze, a zebrane doświadczenia pozwolą na wprowadzenie ewen-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zdaniem załogi...

NAJPOWAŻNIEJSZE organizacje kombinatu wraz z dyrekcją ogłosiły plebiscyt na „Najlepszego pracownika i kolegę” w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Znak to więc, że impreza budzi szczególne oczekiwanie i wiele się po niej spodziewają organizatorzy.

Aższe plebiscytowe, szczerze gólowe regulaminy informują o walorach, jakie winni prezentować laureaci. Pożądanych zalet jest wiele, bardzo wiele i wątpię, aby ideał skupiający wszystkie te walory chodził po naszych Zakładach.

Jest jednakże grupa podstawowych walorów, którymi musi się legitymować kandydat na laureata. Do niezbędnych należą: aktywność zawodowa, stała dążność do poprawy wyników produkcyjnych pod względem ilości i jakości, umiejętność współzycia w zespole, koleżeńskość wykazywana udzielaniem innym pomocy i dzieleniem się doświadczeniami; kształtowanie w swym otoczeniu rzetelnego stosunku do pracy i mienia społecznego, aktywność społeczna lub polityczna i ogólny autorytet zawodowy i społeczny.

personel kierowniczy inżynierski — techniczny, zwykły robotnik o ile swymi przymiotami odpowiada warunkom stawianym przez konkurs. Jest więc regulamin w pełni tego słowa demokratycznym. Sam zresztą sposób wybierania kandydatów jest jak najbardziej bezpośrednio demokratyczny.

Nie będzie żadnych list, typowań itp., każdy wyborca zgłosi swego kandydata, a ten, który otrzyma największą ilość głosów zostanie laureatem. Jest więc plebiscyt m. in. akcją polityczną, szkołą odpowiedzialności i demokracji. Zwróćmy uwagę, że ludzie posiadający odznakę najlepszego pracownika i kolegi będą mieli prawo nie tylko do awansu zawodowego, ale na pewno i politycznego.

Organizatorzy plebiscytu chcą dać satysfakcję uczciwym, solidnym i skromnym pracownikom, wyrazić uznanie za ich pracę, poczuć obowiązek, troskę o własność społeczną, pragnąć wyrazić głęboki szacunek dla pracy ludzkiej. Jest więc plebiscyt kampanią o przywrócenie pełnego blasku pewnym wartościom niezbędnym w ustabilizowanym społeczeństwie, wartościom, które w wielu wypadkach uległy degradacji.

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, ZARZĄD KOMBINATU ZMS i DYREKCJA ZAKŁADU

ogłaszają

PLEBISCYT

NA

„Najlepszego pracownika i kolegę” w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

Celem plebiscytu jest wybór najlepszych pracowników i kolegów przez samą załogę

Przeprowadzając plebiscyt chcemy dać satysfakcję uczciwym, solidnym i skromnym pracownikom, wyrazić uznanie za ich pracę, poczuć obowiązek, troskę o własność społeczną, pragniemy wyrazić głęboki szacunek dla pracy ludzkiej.

Uznany za najlepszego pracownika i kolegę może być każdy członek załogi, który posiada odznakę w pracy, jest uczynny, skromny, solidny, stanowi wzór dobrego pracownika i kolegi oraz cieszy się powszechnym zaufaniem i sympatią współtowarzyszy pracy.

Pracowników o takich walorach spośród całej załogi wybierają:

W I etapie: załogi wydziałów w ilości jeden pracownik na 100 zatrudnionych (do 31.III.1967 r.)

W II etapie: załogi Zakładów wybierają w tajnym głosowaniu spośród najlepszych pracowników wydziałów danego zakładu jednego pracownika (do 28.IV.1967 r.)

Wybrani w II etapie uznani zostaną za najlepszych pracowników i kolegów w Zakładach Azotowych.

Wybierani w etapie I i II mogą być pracownicy, którzy:

- przepracowali minimum trzy lata w Zakładach
- wykazują aktywność zawodową, stałą dążność do poprawy wyników produkcyjnych pod względem ilości i jakości
- posiadają umiejętność współzycia w zespole, są koleżeńscy, okazują pomoc i dzielą się doświadczeniami w pracy zawodowej
- kształtują w swym otoczeniu właściwy, rzetelny stosunek do pracy i mienia społecznego
- wykazują aktywność społeczno-polityczną
- posiadają umiejętność inicjowania społeczno-politycznych akcji i biorą udział w realizacji czynów społecznych
- mają osiągnięcia na odcinku wynalazczości i postępu technicznego, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i ogólnych, działalności sportowo-wypoczynkowej i kulturalnej
- podejmują pracę na najtrudniejszych odcinkach
- wykazują właściwą społeczność postaw przy rozwiązywaniu konfliktów międzywzajemnych, interesują się pracą i postawą młodzieży
- podnoszą kulturę i troszczą się o bezpieczeństwo miejsca pracy
- posiadają ogólny autorytet zawodowy i społeczny

Najlepszemu pracownikowi i kolegom w Zakładach Azotowych w Tarnowie otrzymuje:

- odznakę najlepszego pracownika i kolegi
- prawo do awansu w pierwszej kolejności w przypadku odpowiedniego przygotowania zawodowego wymaganego na danym stanowisku
- nagrodę rzeczową

Plebiscyt przeprowadzony jest pod organizacyjnym patronatem Zakładowej Organizacji ZMS i Redakcji „Tarnobrzeg Azoty” przy współudziale kolektywów zakładowych i wydziałowych.

Komitet Zakładowy PZPR

Rada Zakładowa

Rada Robotnicza

Zarząd Kombinatu ZMS

Człowiek o takim poziomie intelektualno-moralnym na pewno spełni jeszcze jakiś warunek wymagany regulaminem plebiscytu. Ale i ludzi spełniających te podstawowe wymagania nie będzie zbyt wielu i dlatego przy wyborach należy się dobrze zastanowić nad sylwetką swego kandydata.

Nie powinna nikogo sugerować nazwa plebiscytu „Na najlepszego pracownika i kolegę”. Bo nie chodzi o towarzyszy sensu słowa, tylko o jego znaczenie w działalności produkcyjnej i społecznej, gdzie wszyscy, niezależnie od pełnienia funkcji, są kolegami w wykonywaniu określonych zadań i łączy ich koleżeństwo pracy.

W tym sensie wybranym kolegą przez robotników może być ich przełożony mistrz, nadmistrz, kierownik, technik czy inżynier, jak i przez

To jest jedna strona medalu. Bo kampania o nadaniu godności słowem dobry pracownik i kolega jest z drugiej strony swym ostrzem skierowana przeciw nierobom, egoistom, karierowiczom, pyszałkom, typom aspołecznym.

Taki jest cel społeczny plebiscytu. Jest wreszcie i trzeci — ekonomiczny. Czym będzie więcej dobrych koleżeńskich pracowników, tym lepsze będą pod względem ilości i jakości wyniki produkcyjne. A niewątpliwie honorowany tytuł najlepszego pracownika i kolegi będzie bardziej pociągającym także ze względów nie tylko prestiżowych, ale i materialnych. Oto czego spodziewają się po plebiscytcie wszyscy myślący z troską o przyszłość naszej socjalistycznej społeczności i kombinatu.

Bo musi wzrosnąć prestiż towarzysza pracy.

WS.

Szkolenie na półmetku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tualnych zmian na przyszłych kursach. Tow. St. Szot — członek Egzekutywy KZ i kierownik szkolenia kandydatów — jest z przebiegu zajęć zadowolony, chociaż frekwencja na wykładach mogłaby być — jak mówi — większa.

Stosunkowo dobrze opanowali materiał słuchacze Studium Nauk Społecznych, którzy są obecnie po egzaminach ze statystyki oraz kontrolnych z ekonomii politycznej.

Obecnie przystępujemy do realizacji programu kursu dla wykładowców szkolenia partyjnego, poświęconego problematyce z zakresu dydaktyki i metodyki prowadzenia zajęć. Weźmie w nim udział ok. 60 osób. W większości są to ludzie młodzi, posiadający wyższe wykształcenie, ale skromny staż jako wykładowcy szkolenia partyjnego. Po ukończeniu 12-godzinnego kursu 40 najlepszych stanowią grupę lektorów

row Komitetu Zakładowego PZPR, którzy zajmą się w przyszłości realizacją zadań szkolenia partyjnego w naszej organizacji i nie tylko. Klub lektorów KZ PZPR będzie miał zadanie zabezpieczać potrzeby w zakresie pracy politycznej i społecznej w terenie wiejskim, zamieszkałym przez naszych pracowników. Prowadzona dotąd działalność w tym zakresie nie daje oczekiwanych rezultatów. Ze zrozumiałych więc względów musimy uruchomić wszelkie środki, aby wykładowców możliwie najlepiej przygotować do tej trudnej pracy.

Wykładowców otaczać będziemy należytą opieką, udzielać wszelkiej, możliwej pomocy ze strony KZ PZPR i kierownictwa Zakładów. Należy pamiętać, że przedsiębiorstwo obok funkcji ekonomicznych, gospodarczych i technicznych ma nie mniejsze zadania w zakresie wychowywania i kształtowania prawidłowych stosunków międzyludzkich.

Edward Urban
sekretarz KZ PZPR



Rzym — Colosseum

Fot. Z. Tumilowicz

Korzystna okazja zdobycia podstawowego wykształcenia

Z każdym rokiem zmniejsza się poważnie w tarnowskich „Azotach” liczba pracowników nie mogących przedstawić dokumentu stwierdzającego posiadanie wykształcenia podstawowego. Dział szkolenia wewnątrzzakładowego organizujący kursy przygotowujące słuchaczy do egzaminu z zakresu szkoły podstawowej znajduje chętnych wśród załogi.

Spotkanie pokoleń

Wczoraj w ubiegłą sobotę rozbrzmiewała melodiami pieśni rewolucyjnych i partyzanckich dostojna sala lustrzana MRN przy ul. Wałowej. Spotkali się tutaj b. członkowie PPR oraz działacze ZBoWiD na uroczystym wieczorze z okazji obchodów 25-lecia tej organizacji w Tarnowskim. Uczestniczyli w nim również I sekretarz KP PZPR tow. E. Michoń, sekretarz ekonomiczny KP tow. St. Gębala, prezes ZO ZBoWiD mgr Z. Grela i bawiący z wizytą w Tarnowie I sekretarz ambasady DRW Hoan Hang Ngingh.

Ze swoimi wspomnieniami z działalności w KPP i PPR podzielili się m. in. tow. J. Łabus i S. Dziwlik. Pierwszy, znany w Krakowskim działacz KPP i PPR, scharakteryzował też ruchy radykalne na naszym terenie oraz walkę zbrojną z okupantem. Tow. S. Dziwlik zaś ukazał działalność PPR i oddziałów GL w województwie w latach okupacji. Występował także tow. Z. Grela i E. Michoń oraz I sekretarz ambasady DRW Hoan Hang Ngingh. Mgr E. Michoń wskazał m. in. na konieczność zapoznawania społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia z historią PPR, jej walką o wyzwolenie narodu — społeczne kraju. Wietnamski gość gorąco podziękował za serdeczne przyjęcie w naszym mieście oraz poparcie w toczonej przez naród DRW walce z interwentem amerykańskim.

(Zyk)

Zajęcia odbywają się 4 razy w tygodniu i trwają 3 lub 4 godziny po południu na terenie Zakładów. Zaletą tego typu kursów jest to, że trwają one wyjątkowo krótko, są bezpłatne i słuchacze składają egzamin tylko z 5 przedmiotów: języka polskiego, matematyki, historii, geografii, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym.

Ostatnio egzamin z zakresu szkoły podstawowej zdała 60-osobowa grupa pracowników „Azotów”. Było wśród nich 10 kobiet. Najlepszym „ucznikiem”, okazał się Stefan Piekarski z wydziału kolejowego Zakładu Transportu. Dobre oceny na świadectwie otrzymał m. in. Józef Ochab z Zakładu Krzemu, Genowefa Grzywacz ze ZBACH, a także Józef Starostka z wydziału katalizatorów. Wyróżniających się poziomem zdobytej wiedzy było o wiele więcej. 28 z nich otrzymało nagrody książkowe ufundowane przez Radę Zakładową. Świadectwa i książki wręczone zostały na uroczystym zakończeniu kursu.

W naszych Zakładach pracuje jednak jeszcze wiele osób nie mających wykształcenia podstawowego i kwalifikacji zawodowych. Otrzymują oni najniższe zarobki nie mają szans na awans. Ich sytuację może polepszyć uzyskanie świadectwa ukończenia szkoły podstawowej. Powinni zgłosić się jak najszybciej w dziale szkolenia i wyrazić chęć uczestniczenia w kursie. Zajęcia następnego kursu mogłyby się rozpocząć jeszcze w lutym. Spełniony być musi tylko jeden warunek — minimum 15 osób chętnych.

(ZR.)

Wzdłuż i wszerz Kombinatu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Coraz więcej nazwisk pojawia się w notessie kontrolerów. „Czarna lista” pęcznieje. Spotykamy się z drugą „dwójką”. Ta zatrzymuje dalszych kierowników wózków akumulatorowych. Ich przewinienia różnie: brak pozwolenia, niezabezpieczone butle, przewożenie towarów ponad dozwolony tonaż.

— Kierownik tak kazał robić — odpowiada jeden z nich. Wierzyć się nie chce.

Wózki z obudową elektryczną — słaba widzialność — nie posiadają kierunkowskazów, a jadący nie zawsze sygnalizują kierunek jazdy.

Łącznie zatrzymano 15 kierowców tych wózków. Koło chlorowni „puuszczony” po drodze głównej wagon-cysterna i to bez jakiegokolwiek zabez-

pieczenia. Kilkanaście metrów dalej, środkiem drogi „spaceruje” bardzo zajęta sobą para, a chodniki są tuż, tuż. Rowerzyści natomiast najbardziej lubują się w rajdach po chodnikach. Wiele wywozów przewozi ludzi na wierzchu, te wykroczenia występują szczególnie u kierowców z SOWI. Jeszcze tylko, „miga” nam w oczach swym pojazdem „pirat” z Puław — ale jak go dogonić? Zbliża się godzina 11. Kończymy krótką wędrowkę po zakładowych drogach. Za dobrze to nie jest.

Za tą pierwszą kontrolą przyjdą następne. „Recydywiści” będą karani. Zakładowi kontrolerzy mogą bowiem karać mandami od 5 do 100 zł. A więc przestrzegajmy przepisów o ruchu drogowym i kołowym także w samych Zakładach. Owego piątku przedstawicielowi redakcji towarzyszyli: St. Wolsza i J. Cichoński oraz R. Kukla i St. Chabior. Spotkamy się z nimi jeszcze niejednokrotnie. (Zyk)

Przez Alpy, Lazurowe Wybrzeże i słoneczną Italię (XIII)

Wśród pamiątek starożytnego Rzymu

Słońce już chyli się ku zachodowi. Przez most na Tybrze wjeżdżamy w ulice starego miasta. Pomiedzy kamienicami liczącymi zwykle po dwieście, trzysta lat, co chwila dostrzegamy zabytkowe kościoły. Zatrzymujemy się nie opodal rotundy Pantheonu, jednego z najstarszych zabytków starożytnego Rzymu. Okrągły budynek rzymskiej świątyni przykryty kopułą o średnicy ponad czterdziestu metrów, stoi już prawie dwa tysiące lat. Teraz pełni funkcję kościoła. W jego wnętrzu pochowano Rafaela i ostatnich królów włoskich. Parę kroków dalej w otoczeniu starych pałaców stoi wspaniała ponad czterdziestometrowa kolumna. Cała jej wysokość pokryta jest reliefami przedstawiającymi epizody z walk Marka Aureliusza z Germanami i Sarmatami. Liczy sobie także ponad siedemnaście wieków.

Na zboczu wzgórza Kapitolu znanego z legendy o gęsiach, których krzyk uratował Rzym przed najazdem wrogów, wybudowano potężny neoklasycyzyzm pomnik Wiktora Emanuela II. Tutaj, u stóp marmurowego progu symbolizującego Rzym — Ojczyznę, znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza. Kilka dziesiąt metrów dalej na szczycie wzgórza kapitolńskiego stoi piękny kompleks pałaców renesansowych, wybudowanych według rysunków Michała Anioła, ze wspaniałą brązową statua Marka Aureliusza na środku placu.

NA FORUM ROMANUM

Już po zachodzie słońca. Idziemy w kierunku ruin Forum Romanum. Na końcu perspektywy szerokiej via dei Fori Imperiali rozłożony ostatnimi odblaskami słońca widnieje najbardziej charakterystyczny budynek Rzymu — Colosseum. Teraz z dalekich zakamarków pamięci przypływają obrazy z historii starożytnej: igrzyska, powroty, triumfalne wozów, obrzędy religijne. Za niewielkim murkiem, w zagłębieniu terenu widać długie szeregi kikutów kolumn, łuk triumfalny, resztki kolumnady. Wyznaczają one teren, na którym koncentrowało się życie kulturalne, polityczne i religijne Rzymu. Z tych resztek Forum Romanum, których wiek sięga dwu tysięcy lat, trudno odtworzyć sobie majestatyczne świątynie Saturna, Castora i Polluksa, czy okrągłą świątynię Vestry. Je-

Otwarcie wystawy „Wietnam w walce

Wizyta I sekretarza ambasady DRW w Tarnowie

Wietnam — to słowo oznaczające dziś wiele: zbrodnię i bohaterstwo pracującego ludu, jego nieszczęście i ofiarność, agresję i umiłowanie wolności. Mała wojna przekształciła się w wielką, brudną wojnę. Bestialskie napały na bezbronny kraj trwają już od 1965 r. Giną kobiety i dzieci. Naród wietnamski jednak walczy i pracuje. Mówi o tym otwarta w ubiegłą sobotę w DK Zakładów Mechanicznych specjalna wystawa, zorganizowana staraniem Polskiego Komitetu Solidarności z krajami Azji i Afryki oraz przy współudziale Komitetów Miejskiego i Powiatowego FJN w Tarnowie.

Na uroczystość jej otwarcia przybył I sekretarz ambasady DRW w Warszawie Hoan Hang Ngingh, który w towarzysztwie I sekretarza KP PZPR tow. E. Michonias zwiędził wcześniej FSE „Tamel”. Wietnamski gość spotkał się również z załogą tamtejszej fabryki, która swój protest przeciwko agresji amerykańskiej zawarła w ogłoszonej w czasie wieczoru rezolucji. Następnie I sekretarz ambasady DRW przybył do Domu Kultury ZMT.

Tutaj witają go przedstawiciele władz partyjnych, miejskich i zakładowych z

z-cą członka KC PZPR tow. J. Surmanem, sekretarzem KP PZPR tow. St. Gębala, wiceprzewodniczącym Prezydium MRN tow. Z. Musiałem i dyrektorem nac. ZMT inż. T. Gruszeckim na czele oraz licznie zebrana młodzież tarnowskich szkół. Za moment Hoan Hang Ngingh podchodzi do wstęgi, by dokonać symbolicznego otwarcia wystawy pn. „Wietnam w walce i pracy”. Korzystając z wyjaśnień tłumacza gość żywo interesuje się zebrany w sali materiałem

fotograficznym oraz mapą spowitą sztandarem o barwach narodowych DRW, gdzie zaznaczono punkty nalołów amerykańskich eskadr bombowych na spokojny kraj. Jeszcze chwila rozmowy z aktywnym partyjnym - gospodarczym ZMT i wszyscy udają się do sali teatralnej. Licznie zgromadzona młodzież zrzeszona w ZMW, ZMS i ZHP owacyjnie wita przedstawicieli bratniej republiki.

Spotkanie zagaja przewodniczący ZP ZMW M. Zaremba, z kolei przemawia przedstawiciel Polskiego Komitetu Solidarności z krajami Azji i Afryki A. Matles. Za serdeczne przyjęcie i poparcie narodu wietnamskiego w jego słuszej walce dziękuje Hoan Hang Ngingh. Młodzież prezentuje gościowi specjalny montaż słowno - muzyczny oraz wręcza swe znaczki organizacyjne. Do stołu pre-

zydalnego podchodzi uczennica Państwowego Liceum Ogrodniczego w Gumniskach D. Jaszczur, celem odczytania rezolucji protestacyjnej. Hymn młodzieżowy kończy spotkanie.

Po południu wietnamski gość spotyka się z młodzieżą ZMW-owską i nauczycielstwem w Domu Studenta. Po części oficjalnej występują tu szkolne zespoły artystyczne. Bogaty program pobytu w naszym grodzie kończy I sekretarz ambasady DRW udziałem w uroczystościach obchodów 25-lecia PPR.

(yk)

AWANSE

RUCH SŁUŻBOWY

Inż. Jan Proń — dotychczasowy technolog wydziału gazowego w Zakładzie Syntezy — awansowany został (w grudniu 1966 r.) na stanowisko kierownika wydziału gazowego.

Pełniący dotychczas funkcję kierownika pracowni w Zakładzie Badawczym mgr Zbigniew Dębowski mianowany został kierownikiem Zakładu PCW w budowie.

Dotychczasowy kierownik Zakładu PCW w budowie mgr inż. E. Grass został technologiem Zakładu PCW.

Podziękowanie

Radzie Oddziałowej i pracownikom Zakładu Chloru za pomoc i okazanie wiele serca oraz orkiestrze dętej kombinatu i tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojego ojca

FRANCISZKA NORKA
składam serdeczne podziękowanie.

EMILIA STASZCZYK

TARNOWSKIE
AZOTY 2

Nr 7 (126)

książek jest pokaźna brakuje z podanego spisu lektur jeszcze kilkanaście pozycji szczególnie trudno dostępnych i właśnie o nie serdecznie prosimy. Są to:

J. Ejsmond — „Baśń o ziemnych ludkach”, M. Konopnicka — „O krasnoludkach i sierotce Marysi”, „Nasza szkapka”, J. Tuwim — „Lokomotywa”, A. Puszkina — „Baśń o rybaku i złotej rybce”, J. Ch. Andersen — „Wybór baśni”, E. Colodi — „Pinokio”, E. Zarembina „Dzieci Warszawy”, W. Żukrowski — „Mój przyjaciel słoń”, I. Newerly „Chłopiec z Salskich Stępów”, „Pamiętka z celulozy”, A. Fadijew — „Młoda gwardia”, A. Fiedler — „Dywizjon 303”.

Książki można nadsyłać lub osobiście przynosić do redakcji.

(luk)

Onegdaj mając wolną od zajęć szkolnych godzinę, wybrałem się na przechadzkę po parku. Było pusto i głucho, w miarę także zimno. Z nudów przeczytałem od a do z tablicę z zakazami. Dowiedziałem się dokładnie co wolno, a czego nie wolno i że oporni będą karani bodajże nawet surowo.

W parku po drugiej stronie Topolowej podobna tablica z surowymi zakazami i inna mocno zniszczona, na której można by było odczytać „wzbronione... pod karą” itd. I zaraz wzięła mnie przekorna ochota coś połamać, powyrywać — trochę sobie powandalizować.

Gdy opowiedziałem o tej dziwnej chęci dziadziowi, wytłumaczył mi, że wszelkie nakazy i zakazy sformułowane w ostrym tonie nie dają spodziewanego rezultatu i wywołują przeciwną reakcję. Dalej można zażęść — powiedział dziadzio — uprzejmością i taktem. Oby popularyzowane przez „Przekrój” dziękujemy i przepraszamy wtargnęły na tablicę zakazów. Podziałają lepiej niż „surowo wzbronione” czy „oporni będą karani”. Milczeniem przyznałem rację dziadziowi.

A jakie jest pana zdanie?
Pański WACUS

Przegląd Polskich Filmów przedwojennych

Piękną imprezę pn. „Przegląd Polskich Filmów Przedwojennych” organizuje dla tarnowskich kinomanów Muzeum Sztuki Filmowej w dniach od 19 lutego do 6 marca br. w kinie „Wiarus” (ul. Nowodąbrowska 2).

W czasie przeglądu wyświetlane będą ciekawe filmy przedwojenne, komedie i dramaty. W I cyklu zobaczymy „Zapomnianą melodię” (19—20 II), „Trędowatą” (23—24 II), „Złotą maskę” (27—28 II),

„Wyrok życia” (3—II), a w II „Jadzie” (21—22 II), „Skłamałam” (25—26 II), „Kłamstwo Krystyny” (1—2 III), „Dziewczęta z Nowolipiek” (5—6 III).

Na ekranach odżyją w kreowanych postaciach tacy aktorzy filmowi, jak J. Smosarka, E. Bodo, K. Junosza - Stępowski, J. Andrzejewska, E. Barszczewska, M. Cwiklińska, L. Wysocka, M. Znicz, J. Eichlerówna, A. Zabczyński, L. Halama i inni.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30 i 22, w niedzielę o 20 i 22. Cena abonamentu na 4 filmy wynosi 24 zł.

Razdymy wybrać się na przegląd. BW

PRZESADY SĄDOWEJ

Andrzej J. zaczął pracować w jednym z tarnowskich zakładów pracy parę miesięcy temu. Była to jego czternasta lub piętnasta placówka w ostatnich sześciu latach. Andrzej bowiem do żadnej pracy nie przywiązywał się, a w czasie owych ośmiu godzin, za które mu płacono starał się robić jak najmniej albo wcale... Toteż w krótkim czasie kolejni przełożeni mieli go dość i zwalniali za bumelanctwo.

Szedł wtedy znów do wydziału zatrudnienia i rejestrował się jako poszukujący pracy. W okresie przerwy między pracami, waleśał się po mieście i nie wiadomo z czego żył. W pokoju, który zajmował, nie było prawie żadnych sprzętów poza starą szafą, stołem, dwoma krzesłami i żelaznym łóżkiem. Spód brudnych i odrapanych ścian wyzierał tynk.

Ktoś nie znający Andrzeja, po obejrzeniu jego pokoju

mógłby przypuszczać, że mieszka tu zgrzybiały staruszek, niedzgarz pozostający na łasce losu, utrzymywany przez bliskich i sąsiadów. Tymczasem Andrzej był młodym, zdrowym trzydziestoletnim mężczyzną, którego jedynym chybą marzeniem było przeżyć życie bez najmniejszego wysiłku. Twierdził wręcz, że meczy go nawet czytanie gazet i słuchanie radia. Cóż dopiero praca! Przed przyjęciem go do zakładu, Andrzej S. przez 4 miesiące nie pracował. Doskwie-

Lekkomyślni żyrancie

rajacy mu w tym czasie głód sprawił, że postanowił odtąd pracować tak, by przynajmniej przez pół roku go nie zwalniać.

O tych cechach charakteru Andrzeja nie oczywiście nie wiedzieli jego współpracownicy. Gdy więc do dwóch z nich, a to Józefa B. i Stanisława H. zwrócił się pewnego dnia, by podpisali mu jako żyrancie wniosek do kasy zapomogowej o pożyczkę, bez wahania wyrazili zgodę.

Otrzymałszy po tygodniu żadaną kwotę, Andrzej doszedł do wniosku, że pracować przez pewien czas nie musi, bo będzie miał z czego żyć. Stosując wypróbowaną już wielokrotnie metodę nieróbstwa doprowadził do tego, że wnet go zwolniono. Następnego miesiąca oczywiście nie wpłacił zadeklarowanej raty na spłatę pożyczki, toteż kasa zaczęła ściągać pieniądze żyrantom. Ci zdenerwowani odzyskali Andrzeja i zażądali zwrotu pieniędzy. Oświadczył im, z rozbrajającym uśmiechem, że chętnie to uczyni, ale chwilowo gotówki nie posiada. W konsekwencji Józef B. i Stanisław H. zmuszeni byli spłacić całą pożyczkę, przeklinając chwilę, kiedy lekkomyślnie sta-

li się żyrantami nieznanego sobie bliżej człowieka...

Halina C. przyjęła z końcem listopada na etat gońca. Była młoda, ładna i stale uśmiechnięta, wkrótce więc zjednała sobie sympatię całego biura. Referent C. i pracownik działu zbytu M. podkochiwali się nawzajem w czarnoookiej gończy, która szybko zorientowała się w sytuacji i każdemu z adoratorów dawała do zrozumienia, że ma szansę na ściślejszy związek.

By utwierdzić ich w tym przekonaniu pozwoliła się od czasu do czasu zaprosić na kawę lub do kina. Kiedy więc w styczniu zwróciła się do nich, by jako żyrancie podpisali jej wniosek o pożyczkę, która potrzebna jej była rzekomo na zakup tapczanu, nie wahali się ani chwili. Prośbę Haliny traktowali nawet jako wyróżnienie spośród tłumu innych pracowników. Jakież było ich zdziwienie, gdy po trzech tygodniach dowiedzieli się, że Halina zrezygnowała z pracy i wyjechała z Tarnowa. Przy kolejnej wypłacie rozczarowanie spotęgowało się, gdy stwierdzili, że potrącono im z pensji pokaźne sumy na spłatę pożyczki. Przekonali się wtedy, że dziewczyna nie tylko zakpiła z ich uczuć, ale także naraziła ich na poważne straty materialne...

Tego rodzaju sprawy zdarzają się bardzo często, szczególnie w przedsiębiorstwach nie posiadających ustabilizowanych załóg.

Wielu dobrodusznym i uczciwym ludziom wydaje się, że inni są tacy sami. Nie potrafią odmówić podpisu koledze, którego nawet bliżej nie znają. W konsekwencji przez wiele miesięcy płacić muszą za swoją lekkomyślność. Bardzo rzadko udaje się im potem ściągnąć należność od winowajców, którzy nie posiadają żadnego majątku i jak wędrowni, ptaki przenoszą się z miejsca na miejsce.

OBSERWATOR

Bibliotekarskie to i owo

BĘDĄ NOWE PUNKTY

Trwają usilne starania kierownictwa dalszych wydziałów naszego kombinatu o uruchomienie na ich terenie punktów bibliotecznych. Najbardziej zaawansowane są przygotowania w SOWI, gdzie filię zakładowej biblioteki prowadzić będzie p. I. Olszewska. Placówka utworzy swoje podwoje jeszcze w bm. Podobne punkty zostaną zlokalizowane także w EC-II i Budowlano-Drogowym.

MŁODZIEŻ TEŻ CZYTA

Nieźle prosperuje filia zakładowej biblioteki przy Zasadniczej Szkole Zawodowej w Świerczkowie, prowadzona przez Zofię Witek. Korzysta z niej młodzież dojeżdżająca. Ponad 200-tomowy księgozbiór pozostaje do dyspozycji 128 szkolnych czytelników, u których największym wzięciem cieszą się utwory podróżnicze oraz pozycje współczesnej beletrystyki.

(Zyk)

Amatorzy Świerczkowa występowali na scenach całego kraju

Na tradycyjnej już herbatce zebrali się na zakończenie tegorocznego karnawału członkowie zespołów artystycznych, instruktorzy i pracownicy Domu Kultury tarnowskich „Azo-tów”. Spotkanie było połączone z podsumowaniem udziału świerczkowskich amatorów w imprezach Ogólnopolskiego Festiwalu Kulturalnego CRZZ. A że zakładowe władze partyjne, związkowe i administracyjne przykładają dużo uwagi do pracy DK świadczą również udział ich przedstawicieli w tym spotkaniu, jak np. sekretarz KZ PZPR tow., tow. R. Kozioła i E. Urbana, z-cy dyr. ds. administracyjno-socjalnych mgr Cz. Sułkowskiego oraz przewodniczącego i sekretarza RZ kombinatu tow., tow. St. Kurowskiego i M. Szczerby.

Z oceną działalności amatorskiej DK wystąpił dyr. Cz. Sułkowski. Bardzo pozytywnie ocenił on wyniki orkiestry dętej i zasłużonego jubilita — chóru męskiego „Harmonia”, serdecznie życząc sukcesów mającym jeszcze występować w festiwalu solistom i zespołowi „Świerczkowiacy”.

— Nie jest ważne — powiedział mgr Cz. Sułkowski — jakie miejsca zajmowali artyści DK, ale dla nas cenniejsze jest to, że występowali oni na scenach całego kraju, rozstawiając nasze Zakłady i wzbogacając osiągnięciami kulturalnymi wyniki produkcyjne. Działalność na niwie amatorskiej jest nader trudna, wyniki są tu osiągnięte drogą pełną wyrzeczeń i poświęceń; konsekwentną, systematyczną i codzienną pracą. Za ten wysiłek chcę gorąco podziękować w imieniu Komitetu Zakładowego, Rady Zakładowej i dyrekcji wszystkim członkom zespołów artystycznych, ich instruktorom i pracownikom DK.

Do późnych godzin nocnych trwała wesoła zabawa taneczna przy dźwiękach zespołów muzycznych Domu Kultury.

(Kyz)

Ciekawa impreza FSU

Mały sejmik kultury w Tarnowie

Niemal dwa miesiące młodzież tarnowska przygotowywała się do obrad Małego Sejmiku Kultury, organizowanego przez Federację Samorządów Uczniowskich szkół średnich m. Tarnowa pod nazwą „Wkład Polaków w kulturę świata”.

Organizatorzy tej ciekawej imprezy (Rada FSU) mieli już poza sobą bardzo dobrze zdany egzamin i w grudniu ubiegłego roku przeprowadzili wspólnie z Radą FSU szkół średnich m. Krakowa konkurs krasomówczy młodzieży szkolnej o nagrodę „Czerwonej tarczy 66”. W pierwszym tego rodzaju konkursie popisała się młodzież Technikum Chemicznego, która (dobrze przygotowana przez mgr Nawrocką) otrzymała najwyższą lokatę, a uczeń tej szkoły Włodzimierz Ciesielec został zdobywcą I miejsca na finałowym przesłuchaniu w Krakowie.

Powierając przygotowanie tej imprezy, jakim był Mały Sejmik Kultury, młodym ludziom, młodzieżowy Dom Kultury, przy którym istnieje FSU, nie zawiódł się i tym razem.

Organizatorom Małego Sejmiku Kultury chodziło głównie o podsumowanie

dorobku kulturalnego naszego państwa poprzez X wieków jego istnienia i ukazanie jego dorobku w światowej skali. Oczywiście nie sposób było w przeciągu kilkugodzinnych obrad przedstawić wszystkich tych, którzy jako Polacy reprezentowali naszą narodową kulturę w świecie, dlatego tematy referatów ograniczali się do uwzględnienia tych najbardziej znanych ambasadorów polskiej myśli twórczej, których ogromne osiągnięcia na polu kultury światowej nie podlegają już dziś dyskusji, że wymienimy Kopernika, Skłodowską, Chopina, Reymonta, Szymanowskiego, Sienkiewicza czy Hirsfelda.

W sejmiku wzięło udział 300 słuchaczy, w tym delegacje młodzieżowe Byłomia, Katowic, Krakowa, Zywca, miast i wsi pow. tarnowskiego. Wygłoszone zostały 24 referaty, które opracowało 660 osób w specjalnie powołanych komisjach autorskich. Nad całością tej udanej imprezy czuwał mgr T. Kamiński — opiekun FSU szkół średnich m. Krakowa i Tarnowa.

Ewa Marcinek



POZIOMO: 1) biwak koński, 4) jez. we wschodniej części Pojezierza Mazurskiego, 9) potwierdzenie, 11) Jan z Czarnolasu, 12) organ kontrolujący, 13) pieśń patriotyczna, 16) fragment opery, 18) część spłaty, 20) mineral bezpostaciowy, 21) pierwszy pasażer kosmosu, 22) marka samochodu, 24) pan, 26) bóg wojny, 28) znamie, 30) za, 32) skraplacz, 33) pierwszy żeglarz, 34) przemilanie się, 35) kuna leśna.

POZIOMO: 1) gra w karty, 2) przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, 3) talia, tors, 4) o tycze, 5) groźna choroba oczu, 8) trzęsące drzewo, 10) imię żeńskie, 14) stan we wsch. Indii, 15) błyszcząca tkana, 16) Indianin z rezerwatu Arion, 17) imię żeńskie, 18) rzeka w Szwajcarii, 20) rzeka w ZSRR, 23) nauczyciel sportu, 25) człowiek zajmujący się budową ciała, 26) gatunek małpy, 27) rzeka we Włoszech, 30) autor „szalejącej grypy”, 30) moneta angielska, 31) chwast polny, „Mik”

Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać wyłącznie na

kartach pocztowych pod adresem redakcji w terminie do dnia 24 lutego 1967 r. Wśród Czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrodę w postaci kompletu kart do brydza.

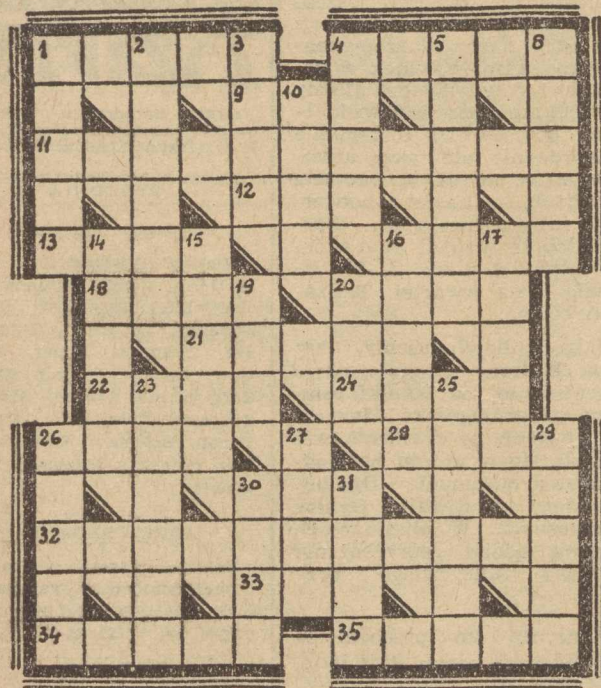
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 4 (123)

PIONOWO: kosa, lama, akr, rok, mewa, Nysa, Adna, amok, arak, apel, dolomit, Nil, udo, aria, alka, mata, dyna, wrak, etan, azyl, Irak, Jan, bal.

POZIOMO: kalka, Rumun, Samar, kawas, Adam, rapa, opona, bank, kula, Don, fala, moda, lwica, wiek, tani, raj, bazar, Konin, lelek.

W wyniku losowania, nagrodę w postaci serwetu na stół, za trafne rozwiązanie krzyżówki, otrzymuje Wanda Kondal, Leg Tarnowski 32a.

Po odbiór nagród prosimy zgłaszać się osobiście w redakcji.



Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać wyłącznie na

TARNOWSKIE AZOTY 3

Nr 7 (126)



— Czy ci mowę odejło, czy co?
— Gdy patrzę na ciebie o jednym tylko chcę mówić: żeś dla mnie najmadrzejsza i najpiękniejsza. Podeszła bliżej ku stojącemu bez ruchu Winiarzowi. Uczuł zapach jej włosów i rozgrzanego ciała.
— Za twoje trudy i wytrwałość muszę cię jakoś nagrodzić — rzekła całując Michała w usta. Świat mi ciebie zabiera, a ty ciągle do mnie wracasz, zawsze świeży i mnie ciekawy...

Winiarz chwycił dziewczynę w ramiona i odwzajemnił się pocałunkiem.

— Tak teskniałem za tobą Maryjko...

— I ja...

— Powiedz, czy się kochać nie możemy?

— Czy to miłowanie nie dla nas?

— Wiemy wszystko o sobie...

Znów zwarli się w uścisku i pocałunku. Warkocze Maryjki rozplotły się. Otoczył ją wokoło blask włosów, w które Michał zaplątał się jak w sieć. Były to sieci, z których mimo wcześniejszych postanowień i przyrzeczeń wywiktać się nie mógł...

A tymczasem sprawy tarnowskie toczyły się żywo naprzód.

Przez ogień i krew

Wielowieś, siedziba Stanisława Tarnowskiego, zmieniła się z początkiem kwietnia 1570 roku w centralę spisku. Stąd szły wezwania i przypomnienia o zajęciu do mieszkańców Ziemi Sandomierskiej, a także dalej, aż do kieżmarskiego zamku.

Młody Stanisław Tarnowski nie miał co prawda dużych wodzowskich uzdolnień, ale wykonawca wspólnie podjętych uchwał i planów był dobrym i dokładnym. Powszechnie lubiany, łatwo nawiązywał łączność z ludźmi i wykorzystywał te zbliżenia do późniejszych swoich celów. Dom prowadził otwarty. Jego dworzyszcze stojące w spokojnym i cichym zakątku, mieszczącym się w podwójnych wiodach rzek: Sanu, Trześniówki i Łęgu oraz Wisły, pełne było teraz gwaru i ruchu. Co chwilę wpadał tu ktoś, by się o to i owo zapytać oraz, aby upewnić się czy młodzieńiec nie rozmyślił się i zbrojnego zajazdu po niechciał.

Właśnie teraz miejsce przy stole zajęli nowi goście — przybył Jan i Kacper Debiccy oraz Jan Radziwiłowski z Piotrem Konarskim. Ledwo zdążono sprzątnąć naczynia, a już na bogato obalaskowanym ganku stanęli: Serafin Korzecki, Jan Kurosz i Stanisław Wechadziński. Tarnowski rozgrzany miodem i piwem, prawil przybyłym miłe słowa, uniżenie zapraszał do pokoi i sprawę swą delikatnie wyłuszczał słuchając uważnie opinii przybyłych.

Na ogół wszyscy wyjeżdżali z Wielowsi przekonani o słuszności sprawy Tarnowskiej i skłonni do niesienia mu pomocy. Był przecie ich człowiekiem.

Na przyjęciach nie brakowało również Andrzeja Zborowskiego, który się obnosił z nowym tytułem, nadanym sobie przez siebie samego: Porucznika Największego imię Pana Czechowskiego...

Zborowski skrzętnie notował w pamięci zarówno pojedynczych przysiężnych członków zajazdu, jak i grupy związkowe, zadeklarowane w czasie przyjęć, bądź podczas spotkań poza Wielowsią.

Z niecierpliwością czekano na wiadomość od Rożena odnośnie gotowości armii Łaskiego. Około drugiego kwietnia nadjechał goniec z ustną wiadomością, że zastępy są już gotowe i czekają na rozkaz wymarszu.

Łaski przebywał w Krakowie. Łączność z nim była chwilowo przerwana z powodu wiosennego wylewu rzek.

Co? Gdzie? Kiedy?

REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

17-19 II — „Trzej muszkieterowie” — I seria, — prod. franc.
21-22 II — „Wódz czarnoskórych” — prod. radz.
23-26 II — „Trzej muszkieterowie” — II seria, — prod. franc.

„MARZENIE”

16-20 II — „Człowiek ucieka” — prod. ang.
21-26 II — „Arcylokaj” — prod. franc.-zachodnio-niemiecko-włoskiej.

„KRAKUS”

19-21 II — „Pan do towarzystwa” — prod. franc.-włosk.
22-24 II — „Małpia kura-cja” — USA.
25 II — film studyjny.
26 II — „Małżeństwo na niby” — prod. czechosł.

REPERTUAR

TEATRU

Im. L. SOLSKIEGO
W TARNOWIE

20 II — godz. 15
„Potop”
21 II — godz. 15
„Potop”
23 II — godz. 15
„Potop”
24 II — godz. 15
„Potop”
25 II — godz. 15
„Anielka”
25 II — godz. 19
„Potop”
26 II — godz. 18
„Potop”

IMPREZY
ARTYSTYCZNE

22 II — godz. 20 — sala
lektorska Klubu Techniki
i Kultury „Zachęta” —
program kabaretu pt. „We-
sele z przynętą”

25 II — Technikum Che-
miczne, godz. 16 i 19, występ
zespołu big-beatowego
„Czerwone gitary”

26 II — godz. 18 — sa-
la teatralna DK — premie-
ra sztuki teatralnej Julia-
na Tuwima pt. „Porwanie
Sabinek” w wykonaniu
zespołu dramatycznego
DK.

WYSTAWY,

1-28 II — Klub Książ-
ki i Prasy — Wystawa re-
produkcji prac rysunko-
wych Artura Grottgera, w
sejną rocznicę śmierci, wy-
pożyczona z Muzeum Tar-
nowskiego.

19-20 II — godz. 14-19
Wystawa książkowa po-
święcona współczesnej li-
teraturze radzieckiej.



Z wizytą w GKS „Błękitni” w Tarnowie

CEL: dotarcie do młodzieży trudnej

Po wyzwoleniu utworzony został w Tarnowie po-
wiatowy zarząd klubu „Gwardia”, który działał do
1954 r. prowadząc pracę w 3 sekcjach sportowych: pił-
ka nożna, boks oraz piłka siatkowa żeńska i męska.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Głównym zadaniem tego
młodszego klubu jest przede
wszystkim otoczenie szeroką
opieką młodzieży trudnej.

Obecnie w klubie tym pra-
cują następujące sekcje: pił-
ka nożna, judo, siatkówka
żeńską i męską oraz sekcja
krzewienia kultury fizycznej
i turystyki. GKS „Błękitni”
zgodnie z założeniami federa-
cji objął opieką niektóre tar-
nowskie zakłady pracy, jak:
TZPOW, TPBO, MHD, TZG,
inne instytucje resortowe i
podległe Prez. MRN, oraz mło-
dzież Technikum Ekonomicz-
nego, Domu Dziecka i Zakła-
du Poprawczego, udzielając
pomocy w postaci sprzętu
sportowego, organizując ma-
sowe imprezy sportowe itp.

W wyniku reorganizacji i
utworzenia pionów federacji
klubów sportowych „Gwar-
dia” działalność powiatowe-
go zarządu zamiera. Nastę-
pnie w 1958 r. reaktywowano
koło krzewienia kultury fizy-
cznej i turystyki, na bazie
którego w 1953 r. powstaje
Gwardyjski Klub Sportowy
— „Błękitni” Tarnów.

Przygotowują się do sezonu

12 lutego 27 piłkarzy i 14 lekkoatletów tarnowskiej „Unii” wyjechało do Łomnicy na zimowy obóz kon-
dycyjny. Pod okiem trenerów i instruktorów M. To-
bika, Z. Książka i K. Fronka piłkarze i lekkoatleci
przygotowywać się będą do zbliżającego się sezonu.
Nie będzie to dla nich dwutygodniowy wypoczynek,
lecz ciężka praca nad poprawą wytrzymałości i kon-
dycji.

Jak nas poinformował kierownik zgrupowania S.
Sumara dla piłkarzy planuje się rozegranie kilku
sparringów z drużynami, które w pobliżu Łomnicy
również przebywają na obozach kondycyjnych. Bez
względu na warunki atmosferyczne trzy razy dzien-
nie odbywać się będą zajęcia, jak kilkukilometrowe
biegi, ćwiczenia gimnastyczne, gra w piłkę oraz jaz-
da na nartach.

Miejmy nadzieję, że zgrupowanie to przyczyni się
do osiągnięcia przez naszych sportowców lepszych
wyników w trudnym sezonie 1967 r. (Sj)

Z IV zimowej spartakiady zakładowej

Inwestycja I sięga po tytuł mistrzowski

Rozgrywki piłki siatkowej
dobiają już końca. 8 bm.
rozegrano przedostatnią ko-
lejną spotkani, w której do-
szło do bezpośredniego poje-
dynku pomiędzy pretenden-
tami do tytułu mistrzowskie-
go — Inwestycją I i Inwe-
stycją II. Zgodnie z oczeki-
waniami, pojedynek tych ze-
spółów stał na wysokim po-
ziomie i dostarczył licznie ze-
branym sympatykom siat-
kówki wiele emocji.

Oto wyniki ostatnich
spotkań siatkówki męskiej:
Inwestycja I — Inwestycja II
2:1
Krzem — SOWI 2:1

W najbliższej przyszłości
planuje się wybudowanie pa-
wilonu wraz z halą sportową,
której koszt wyniesie prawie
4 mln złotych. Obecnie gro-
madzone są już na ten cel
materiały budowlane.

Spółeczni działacze klubu
liczą na dalszą pomoc władz
miejskich, jak również
WKKFIT, tym bardziej że
prace te wykonywane będą w
czynach społecznych.

Zarząd GKS „Błękitni” na-
wiązał dobrze pojętą współ-
pracę z ZKS „Unia” Tarnów,
„Metal”, jak również z pozo-
stałymi klubami działają-
cymi na terenie Tarnowa.
Ponadto klub udziela pomocy
LZS-om Łętowice i Wojnicz
w postaci sprzętu sportowego
i instruktażu.

Ten najmłodszy klub spor-
towy Tarnowa poważnie liczy
się już w sportowym życiu
naszego grodu.

J. Szymaszek

Zebranie ogniska TKKF

25 lutego br. o godz. 17
w Domu Kultury ZA od-
będzie się walne zebranie
sprawozdawcze - wyborcze
ogniska TKKF, działające-
go przy Radzie Zakłado-
wej ZA.

Porządek dzienny obej-
muje: sprawozdanie z dzia-
łalności koła oraz wybory
nowych władz.

Po zebraniu odbędzie
się część artystyczna w
wykonaniu zespołów ZDK.

Zarząd Ogniska prosi o
liczny udział.

wyrównała i zarysowała się już przewa-
ga „Tarnovii”. W efekcie tarnowianki
wygrały 3:1 (1:15, 15:11, 15:6, 15:4).

W niedzielę rozegrano drugie spotka-
nie z katowickim „Baildonem”. Mecz ten
nie miał historii. We wszystkich trzech
setach „Tarnovia” była o klasę lepsza
od przeciwnika i wygrała po trzech-
setowej walce 3:0 (17:15, 15:4, 15:9). Trud-
no jest tutaj wyróżnić kogoś z zespołu
„Tarnovii”, wszystkie bowiem zawodni-
czki zagrały bardzo ambitnie i dobrze.

Na marginesie spotkań siatkarek w
hali „Metalu” apelujemy do gospodarzy
o wykonanie tablicy wyników, na której
podawane byłoby aktualne wyniki se-
tów. (Sj)

DWA ZWYCIĘSTWA „Tarnovii”

Po kolejnych dwóch porażkach w No-
wej Hucie z „Hutnikiem” oraz w War-
szawie z „Drukarzem” siatkarki „Tarno-
vii”, walcząc w II lidze, odniosły w Tar-
nowie dwa zwycięstwa. W sobotę spotka-
ły się z zespołem LZS Rajcza. Zespół
gości wystąpił w aktualnie najslinie-
jszym składzie. Pierwszy set zakończył się
sensacyjnie, gdyż zespół z Rajczy wy-
grał aż 15:1. Tarnowianki nie mogły so-
bie poradzić z huraganowymi atakami
gości. Dopiero w następnym secie gra się

Skoro tylko wody opadły, Tarnowski ruszył do Tarnowa.
W czasie spotkania z Łaskim ustalono, że już czas naj-
wyższy, aby dać rozkaz do wymarszu z kieżmarskiego
zamku. Rożen znał już drogi, którymi miał pod Tarnów
wedrować. Obliczono, że marsz zastępów razem z dział-
kami, z kieżmarskiego grodu do Tarnowa musi trwać co
najmniej dwa tygodnie. Jeśli więc sejm w Warszawie
miał zacząć swe obrady szesnastego kwietnia 1570 roku,
należało się spieszyć, by zdążyć na ten czas pod Tarnów.

Podczas ustalania terminu zajazdu, do domu Łaskiego
przyjechał „kleryk”. Miał jeszcze obwiązaną szmatami
głowe, ale rany na prawej ręce zagoiły mu się już, mógł
wied swobodnie, po staremu używać szabli...

Łaski był zadowolony, że powrócił Maćka. Natychmiast
też zawiadomił go, że pojedzie na Słowację. O powód
jego zniknięcia zapytał tylko raz i był jakoś zupełnie
zadowolony z wyjaśnień, z których wynikało, że Maćka
leżał przez długi czas chory w chacie nad Wisłą. Rozka-
zy dla Rożena przekazał Łaski tym razem ustnie. Zawie-
rały one dość zwięzły rozkaz wymarszu na Tarnów.

„Kleryk” był zadowolony, że nareszcie skończy się jego
włóczęga po świecie w charakterze gońca, któremu
wszyscy ubliżać mogli, jako że musiał on — choćby ob-
darty z honoru — dojechać do celu, by pisemną wieść od
swego pana dowiedzieć. Teraz zaś, gdy ustnie przekazywał
polecenia, stawał się jakby współrozkazodawcą... Tak
myślał szlachcic herbu Jastrzębiec, który z powodu ro-
dzinnych niedostatków musiał rzucić swoją wioskę ro-
dzinną i iść na służbę do pana Łaskiego i Rożena. Zaraz
też po przybyciu do kieżmarskiego zamku wpadł w wir
wojennych przygotowań. Czekano tu bowiem tylko na
rozkaz wyjazdu do Tarnowa. Gdy Maćka przekazał Ro-
żenowi polecenie Łaskiego, zarządzono alarm i przeglad
szeregów na zamkowym podwórku. Złustrowano uzbroje-
nie, pojazdy, ludzi i wydano ostatnie przed marszem
zalecenia. W mniejszym już gronie, podał Rożen do wia-
domości rotmistrzów, jakim drogami mają do Polski je-
chać. Według zaleceń, piewchota winna maszerować dłu-
ższą drogą przez Spisz, aby się w tym samym czasie pod
Tarnowem spotkać z wolniej poruszającymi się zastępa-
mi wodzami działającymi i ich ochronę.

Na czele swych ulubionych rajtarów jechał Zygmunt
Rożen. Wyniosły, dumny, czarnobrody. Jako dowódca
kieżmarskiej załogi, trzymał w prawej ręce mały budy-
ganik. Lewą zatknął za pas, przy którym wisiła pięk-
nie zdobiona szabela.

On też jechał mścić się na Ostrogskim za krzywdy po-
niesione w przeszłości. Miał bowiem pretensje do dawno
nieżyjącego Jana Amora Tarnowskiego o to, że zagarnął
on część sukcesji po jego dziadku... Miał widać nadzieję,
że ja teraz dzięki Stanisławowi Tarnowskiemu odzyska.

Rożen umiował nade wszystko rzemiosło wojenne. Je-
go wyprawy w służbie Łaskiego nie zawsze były czyste.
Nie gardził on bowiem łupem i chętnie się za nim w cza-
sie walki rozglądał... Podwładni uwielbiali go za jego
odwagę i bitewne szczęście.

Po jednodniowym marszu, od armii Łaskiego poczęły
się odrywać jednostki, tworząc z czasem poważną armię
maruderów. Stali się oni prawdziwą plagą ziemi spiskiej
i sudeckiej.

Wnet do Tarnowa doszła wiadomość, że armia Łaskie-
go nadciąga. Kazanecki na gwałt ściągnął działa wykona-
ne w Krakowie i Wiśniczu. Poddał też surowej ocen-
swo załogę. Do nowych działań przydzielił między innymi
Michała Winiarza. Był silny, więc się dobrze do obsługi
kartauży nadawał. Miał poza tym doskonały wzrok, i
mu wyszukiwanie odległego celu ułatwiał. Działo W-
niarza stało w jednym z bastionów wysuniętych
mocno do przodu i mającym dużą przestrzeń do ostrzału.
Kazanecki obsadził stróżę, zbudowaną z kamieni
bystrookimi Kozakami i Tatarami — wypatrywali oni w
dzień i noc nieprzyjaciela. Niezależnie od tego, wysła
w okolice Tarnowa mały podjazd złożony z Peszki, Han-
ka, Władimira i Lubosza. Nadwiślański rybak przyjechał
do tarnowskiego zamku na wieść o nadciągających od-
działach Łaskiego, o czym już w Krakowie dość szeroko
się mówiło...

Spotkanie starych znajomych było serdeczne. Skoro
Władimir został sam z Luboszem, zapytywał o Marzen-
kę. Z drżeniem serca dowiedział się, że go wspominała i
prosiła Lubosza, by zachęcił go do przyjazdu na Słowację.
c d n

Kolejnej kompromituja-
cej porażki doznali koszy-
karze tarnowskiej „Unii” z
„Cracovią” w Krakowie.
Przegrali zasłużenie w wy-
sokim stosunku 67:20. Je-
żeli w dalszym ciągu będą
przegrywać, to ich utrzy-
manie się w A-klasie stoi
pod znakiem zapytania.

Ciekawostki

Już wkrótce przeprowa-
dzone zostaną szermierze
mistrzostwa Tarnowa w
szabli i florecie. Walki eli-
minacyjne odbędą się w
szkole podstawowej nr 8, w
Tarnowie - Świerczkowie.
I tak 23 lutego o godz. 16
odbędzie się eliminacje flo-
retu, a 25 lutego również
o godz. 16 — szabli.

sportowe

Brydżyci TKKF repre-
zentujący Zarząd Okręgu
Chemiczów zdobyli I miej-
sce w ogólnej punktacji
spartakiady wojewódzkiej.
— gratulujemy. (Sj)

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotni-
czego Zakładów Azotowych im.
F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium:

Wiesław Baszczowski, Tere-
sa Denis, Zenon Dziuban, Mi-
chał Fic, Eugeniusz Głomb
(redaktor naczelny), Zbigniew
Jeż, Zygmunt Koper, Stani-
sław Mroziński, Roman Osuch,
Zofia Rusin, Jerzy Sawica,
Zbigniew Tumliński, Edward
Urban, Bolesław Waza (sekre-
tary redakcji), Bogusław Wit-
kiewicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
bud. Centrali Telefonicznej, I
piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
Numer oddano do druku
11 lutego 1967 r.

Nakład: 2 000 egz.

Druk: Rzeszowskie Zakłady
Graficzne, Rzeszów, ul. 3 Ma-
ja 28. B-4

TARNOWSKIE AZOTY

Nr 7 (126)